Nr. 142. **Kraków, Poniedziałek 26 Marca 1917.** **Rok XXXVI.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857 481.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Enpensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Haposyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Sezawińska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rewolucya w Rosyi.

Manifesty nowego rządu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 26 marca.

Biuro Reutera donosi: W manifeście gabinetu powiedziano:

Nieprzyjaciel będzie się starał skorzystać z każdej słabości wielkich armij na froncie rosyjskim. Z nastaniem wiosny jego flota będzie znowu wolną. **Wtedy nasza stolica będzie znowu zagrożona.** Zwycięstwo nieprzyjaciela oznaczałoby **powalenie wolności Rosyi.** Pruski sierżant pozbawiłby Rosyan wszelkich swobód i przywróciłby na nowo władzę cara nad ujarzmionym narodem.

Kierenskij za dalszą wojną.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 marca.

Minister sprawiedliwości Kierenskij oświadczył przedstawicielom prasy, że **putiłowskie fabryki amunicyi są już w ruchu i że Rosya zamierza tak długo wojnę prowadzić, aż Konstantynopol będzie umiędzynarodowiony.**

Angielska agitacya za wojną w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 marca.

»Der Morgen« donosi z Berlina: Ze strony angielskiej podjęto wśród rosyjskich stronnictw rewolucyjnych i socyalistycznych **bardzo silną agitacyę, która ma na celu spowodowanie ich do dalszej wojny, strasząc ich Niemcami.**

Anglia obawia się widocznie obecnie porozumienia między socyalistami niemieckimi a rosyjskimi w interesie pokoju i dlatego rozszerza pogłoskę, że **Niemcy tylko dlatego cofnęli się na zachodzie, aby wszystkie siły zwrócić przeciw osłabionej obecnie Rosyi.** Anglia przyrzeka socyalistom rosyjskim sojusz z wszystkimi demokratycznymi ludami świata dla pokonania Niemiec. W tym celu ma się udać do Petersburga **angielska i francuska delegacya dla przeprowadzenia odpowiedniej propagandy.**

Berliński »Vorwärts« domaga się sparaliżowania tej akcyi angielskiej i w artykule p. t. »Rosya i my« **żąda podjęcia rokowań pokojowych z Rosyą.**

»Vorwärts« oświadcza: Rosya, przeciw której teraz jeszcze walczymy, jest inną od tej, z którąśmy wojnę rozpoczynali. Dziś nie mamy przed sobą caryzmu, tylko naród rosyjski, chwilowo wprawdzie jako wroga, później jednak może przyjaciela i sojusznika.

Nikt nie był dla nas bardziej znienawidzony jak car, ale żaden naród nie jest tak bliski naszemu sercu, jak rosyjski, skoro obalił cara. — »Vorwärts« przypomina znaną notę pokojową mocarstw centralnych i oświadczenia hr. Tiszy w parlamencie węgierskim, który podniósł, że Austro-Węgry tylko tak długo wojnę będą prowadzić, jak długo wymagać tego będzie obrona monarchii, lecz ani minuty dłużej. Dziś — oświadcza »Vorwärts« — trzeba jasno powiedzieć, że **nie mamy żadnych zamiarów zdobywczych.** Milczenie jest w polityce czasem mądrem, ale czasem jest wielkim błędem. Powiedzmy narodowi rosyjskiemu, że **może mieć pokój, jeżeli go tylko chce i, że nie chcemy go zmuszać do dalszej wojny przez żądania, które sprzeciwiają się honorowi i wolności rozwoju.** Dziś musi się przemawiać w sposób wykluczający wszelką dwuznaczność.

Antywojenna agitacya radykałów.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 marca.

»Sonn- und Montags-Ztg.« donosi z Kopenhagi: Nadeszły tu wiadomości, że propaganda rosyjskich socyalistów-radykałów wśród robotników **ma wielkie powodzenie. Propaganda ta** zmierza do wstrzymania pracy we wszystkich fabrykach amunicyi, celem wymuszenia zakończenia wojny. Największe niebezpieczeństwo przedstawia grożący strajk kolejowy.

Bieg rewolucyi w Rosyi.

Sztokholm, 26 marca.

Osobistości, które z dobremi informacyami przybyły do Helsingforsu, stwierdzają, że **sytuacya w Petersburgu jest zagmatwana.** Pojawił się nowy **manifest rewolucyjny,** ale komisya Dumy skonfiskowała go. **Rosya dąży widocznie do republikańskiej formy rządu.**

Wedle wiarygodnych wiadomości, **powszechne wybory do konstytuanty są już w toku.** Radykalna partya robotnicza rozwinęła gorączkową działalność. Osiągnie ona większość, jak sądzą socyaliści w Sztokholmie.

Ruch republikański.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 26 marca.

Komitet centralny i parlamentarna frakcya kadetów podczas narady nad wprowadzić się mającą formą rządu **oświadczyły się za demokratyczną republiką.** W tym duchu ułożone sprawozdanie będzie przedłożone kongresowi partyi w Petersburgu dnia 7 kwietnia.

Paryż, 26 marca.

»Petit Parisien« donosi z Petersburga: Utworzył się związek **republikańskich oficerów.**

Sąd nad byłymi ministrami.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 marca.

»Der Morgen« donosi z Genewy: »Petit Parisien« donosi z Petersburga: Rząd prowizoryczny zamierza urządzić **trybunał państwowy,** który zadecyduje o losie wszystkich znajdujących się pod oskarżeniem zdrady ministrów i **wyższych osobistości.**

O uzbrojenie proletaryatu.

Kopenhaga, 26 marca.

„Sozialdemokraten" donosi z Petersburga: Przewodniczący komitetu centralnego **partyi socyalistycznej** otrzymał od rosyjskich rewolucyonistów w Szwajcaryi telegram, który powiada pomiędzy innemi:

„Nasza taktyka budzi **ogólną nieufność.** Musimy się mieć na ostrożności. **Uzbrojenie proletaryatu** jest jedyną rękojmią bezpośrednich wyborów do konstytuanty".

Dalsze aresztowania.

Genewa, 26 marca.

Prasa lyońska donosi z Petersburga:

Br. Fredericks, ks. Meklenburg-Strelitz, generał-gubernator prowincyi amurskiej Gordatti, tudzież generał Naczonkow zostali uwięzieni.

Frankfurt, 26 marca.

„Frankfurter Zeitung" donosi ze Sztokholmu: Na rozkaz ministra sprawiedliwości Koreńskiego zostali uwięzieni: generał-gubernator Irkucka, Pilz, tudzież ks. Meklenburg. — Ks. Aleksander Oldenburski, który osobnym pociągiem wyjechał z Petersburga, został zatrzymany i odstawiony napowrót do Petersburga.

Zarządzenia rządu rewolucyjnego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 26 marca.

Petersburski korespondent „Daily Chronicle" donosi pod datą 23 b. m.:

Ministerstwo wojny zajmuje się projektem lżejszego systemu dyscyplinarnego, przez co spodziewa się zapobiedz wpływowi krańcowej agitacyi.

Nowy rząd wydał manifest, który odnawia polityczny ustrój i **unieważnia wszystkie edykty, wydane w ostatnich 13 latach.** Dalej wydał rząd **ogólną amnestyę dla wszystkich politycznych przestępstw,** podniósł płace kolejarzy i wytropił znaczne ukryte dotąd zapasy mąki.

Rotterdam, 26 marca.

Petersburski korespondent „Timesa" donosi: Włodzimierza Lwowa, nowego prokuratora św. Synodu, witają liberalni dygnitarze kościelni, jako zwiastuna nowej ery. Wszystkich zwolenników dawnego rządu, zajmujących krzesła biskupie, usunięto.

Zaprzeczenie pogłoski o ucieczce cara.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 26 marca.

Wobec korespondenta „Dagens Nyheter", który miał rozmowę z jadącym do Oxfordu profesorem petersburskiego uniwersytetu Pawłem Winogradowem, oświadczył tenże, że **pogłoska o ucieczce eks-cara** nie zasługuje na wiarę.

Carowa-matka.

Genewa, 26 marca.

Carowa matka po rozmowie z synem, carem Mikołajem w Mohylowie, udała się do Petersburga, **skąd ma wyjechać do Danii.**

20 milionów rubli na więźniów.

Kopenhaga, 26 marca.

Donoszą tu z Petersburga:

Giełda w Petersburgu zebrała 20 milionów rubli na rzecz **ułaskawionych więźniów politycznych.**

Prasa francuska o rewolucyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 26 marca.

Francuska prasa, która z uwagą śledzi wydarzenia rosyjskie, jest **zdumioną z powodu uwięzienia cara,** i przypomina wydarzenia podczas rewolucyi francuskiej i uwięzienie Ludwika XVI.

Były minister Raynaud woła w »Heure« do rosyjskiej rewolucyi:

»**Zatrzymajcie się, nie idźcie dalej**« i żąda, aby nowy rząd wywarł wpływ celem przeprowadzenia organizacyj, odpowiadających życzeniom Dumy. Musi się chwilowym przewódcom rosyjskim przedstawić **bezowocność zarządzeń, wobec byłego cara.**

»Le France« pisze: Jeżeli jest jeszcze czas, **należy cara wypuścić.** Powinno się przy pomocy agitatorów ententy dać rządowi rosyjskiemu do zrozumienia, że w jego leży interesie, by przez **bezcelowe uwięzienia** nie przedłużać przesilenia i unikać wszystkiego, przez co najlepiej kierowane rewolucye zawiodły.

»Echo de Paris« i »Victoire« piszą, że wszystkich Francuzów **zdziwiło niemile uwięzienie cara** i ostrzegają przed żądami teroru.

Prasa petersburska wobec rewolucyi.

„Vossische Zeitung" donosi pod datą 23 b. m. w korespondencyi M. T. Behrmanna ze Sztokholmu:

Dzienniki petersburskie, które po raz pierwszy pojawiły się po wybuchu rewolucyi w niedzielę bieżącego tygodnia, są znamiennym objawem niepewnego położenia wewnętrznego w Rosyi. Z pomiędzy wierszy wyczuć można chwiejny grunt, na którym stoją kierownicy prasy petersburskiej. Nawet »Riecz«, założona i dotąd kierowana przez Milukowa, obecnego ministra spraw zagranicznych i uchodząca za organ oficyalny, przynosi w niedzielnem wydaniu blade artykuły. Artykuł wstępny, zdradzający pióro Milukowa, powtarza na ogół treść ostatnich manifestów rządu tymczasowego. O krwawych zajściach ulicznych z ostatnich dni nie ma prawie żadnej wzmianki, a część poświęcona prowincyi jest bardzo chuda i nie odzwierciedla nastroju, panującego tam.

»Nowoje Wremia« wyrzekło się w ciągu niewielu godzin reakcyjnej tendencyi i bez zastrzeżeń idzie na usługi rządu obecnego. W artykule wstępnym dziennik ten dowodzi, że cara Mikołaja spotyka zasłużona kara za jego grzechy przeciwko narodowi, które popełniał od dnia wstąpienia na tron.

»Wieczernieje Wremia« stało się jeszcze radykalniejszem i zarzuca »Mikołajowi Romanowowi« zbrodnie, o których nawet najradykalniejsza prasa nie pisze.

»Russkaja Wola« podnosi, że logicznym wynikiem rewolucyi jest republika, któraby przyniosła nie tylko wolność, ale i koniec wojny.

»Dień« zachowuje się zimno wobec rządu Milukowa i Guczkowa i mówi o »rzeczywistej wolności, która może później przypadnie w udziale biednemu narodowi rosyjskiemu«.

»Petrogradzkij Listok«, organ kleru, stał się niemal ateistycznym, gromi »opasłych popów« i żąda rozdziału kościoła od państwa.

»Petrogradzkaja Gazeta«, dotychczasowy organ dworski dla małych urzędników i kupców, przynosi wiersz, pełen obelg na cara i karykatury dworu.

Konserwatywne dzienniki nie pojawiły się w niedzielę (poprzednią).

Francuzi wobec odwrotu Niemców.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 marca.

Jak donoszą z Hagi, w Calais odbyła się we czwartek konferencya sprzymierzonych, celem omówienia sytuacyi, wywołanej odwrotem Niemiec na froncie francuskim.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 25 marca 1917:

Wschodni teren wojny.

Na zachód od Łucka po naszej stronie korzystne przedsięwzięcie wojsk szturmowych. — Zresztą nic ważnego.

Włoski teren wojny.

Na płaskowzgórzu Krasu wtargnęły nasze patrole szturmowe wczoraj rano koło Kostanjevicy do pierwszej nieprzyjacielskiej ufortyfikowanej linii, spędziły włoskie posterunki, poczem według rozkazu powróciły do naszej pozycyi. Po południu była walka artyleryi na płaskowzgórzu bardzo żywa.

W obszarze przełęczy stylskiej odparły nasze wojska atak na Monte Scoriuzzo, przyczem nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 25 marca 1917.

Zachodni teren wojny.

Przy pogodnem powietrzu działalność artyleryi była na froncie flandryjskim i Artois żywa. Na południowy wschód od Ypern dały nasze minierki skuteczne straty. Łącznie z tem wywiadowcy posunęli się naprzód i znaleźli okopy zupełnie zniszczone i przez nieprzyjaciela opróżnione. Koło Beaumetz, Roissel i na wschód od kanału Crozat natrafiły nieprzyjacielskie ataki na nasze zabezpieczenia, które po zadaniu nieprzyjacielowi szkód, według polecenia, nieprzyjaciela ominęły.

W walce koło Vregny (na półn. wschód od Soissons) odrzucono ze stratami francuskie bataliony. Koło Soupir i Cerny na północnym brzegu Aisne nasze wojska szturmowe, po skutecznem przygotowaniu ogniowem, wtargnęły silnem uderzeniem do francuskich linij i powróciły z 60 jeńcami.

Między morzem i Mozelą nasi lotnicy wykonali liczne ataki na nieprzyjacielskie samoloty i cele lądowe. W walkach powietrznych stracili Anglicy i Francuzi 17 samolotów. Nadporucznik bar. Richthofen spowodował upadek 30-tego nieprzyjacielskiego a porucznik Voss szesnastego i siedmnastego.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Podczas nagłego ataku w pobliżu Samman nad Dźwiną dostało się w nasze ręce 21 Rosyan.**

W kilku odcinkach, zwłaszcza koło Smorgoń, na zachód od Łucka, koło Brodów i Brzeżan, wzmagała się od czasu do czasu działalność ogniowa.

Na froncie generała pułkownika arcyks. Józefa i u grupy wojsk gen. polnego marszałka Mackensena położenie przy odwilży niezmienione.

Front macedoński: **Na północ od Monastyru oczyściły nasze lotne oddziały pozostałe przed pozycyą gniazdo strzelnicze.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Wojna.

Rozszerzenie strefy wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 marca.

Biuro Wolffa donosi:

Obecym rządom podano do wiadomości, że na przyszłość bez żadnych względów wystąpi się z wszelką bronią przeciw wszelkiemu ruchowi okrętów w obszarze **Północnego morza Lodowatego** na wschód od 24 stopnia wschodniej długości i na południe od 75 stopnia szerokości północnej, z wyjątkiem otwartego morza norweskiego. Neutralne okręty, które wpływają na ten obszar, czynią to **na własne niebezpieczeństwo.** Jednakże poczyniono zarządzenia, aby do dnia 5 kwietnia bez specyalnego ostrzeżenia nie atakowano neutralnych okrętów, które już są w drodze do portów tego zamkniętego obszaru, albo też które te porty chcą opuścić.

Okręty amerykańskie a blokada.

Genewa, 26 marca.

„New York Herald" w wydaniu paryskiem donosi:

Aż do 20 b. m. było 19 handlowych okrętów amerykańskich bądź w drodze do mórz, zamkniętych przez niemieckie łodzie podwodne, bądź w powrocie ze strefy blokowanej. Los kilku parowców, które nie przybyły jeszcze do wyznaczonych portów, budzi obawy.

† Prof. dr Maryan Raciborski.

Polska nauka ciężką okrywa się żałobą. Wczoraj zmarł w Zakopanem po długiej i ciężkiej chorobie, dr Maryan Raciborski, profesor botaniki w uniwersytecie Jagiellońskim, czynny członek Akademii Umiejętności, uczony podróżnik i autor wielu dzieł naukowych. Ze ś. p. Raciborskim zstępuje do grobu uczony europejskiej miary, chluba nie tylko polskiej, ale wszechświatowej nauki, który rozległą dziedziną swej pracy i badań w zakresie swej specyalności objął nie tylko kraj ojczysty, ale i kraje obce, zamorskie, ciesząc się sławą i uznaniem zagranicznego świata naukowego.

Ś. p. prof. Maryan Raciborski urodził się w r. 1863 w Brzostowej pod Opatowem. Studya średnie ukończył w Krakowie w I szkole realnej, poczem mając na widoku działalność naukową, uzupełnił ją studyami filologicznemi. Jako student wszechnicy Jagiellońskiej brał żywy udział w życiu ówczesnej postępowej młodzieży uniwersyteckiej, grupującej się w »Czytelni akademickiej«. Już wówczas dał się poznać jako umysł żywy, około którego grupował się zastęp młodzieży o aspiracyach szerszych. Poświęciwszy się studyom botaniki, odbywał liczne wędrówki po kraju i plon swych wycieczek ogłaszał w rozprawach i studyach, pomieszczanych przeważnie w wydawnictwach Akademii Umiejętności. W latach 1886—1892 był asystentem przy katedrze botaniki u prof. Rostafińskiego, który poznawszy się na zdolnościach młodego, pełnego zapału botanika, przygotowywał go, jako swego następcę. W roku 1892 uzyskał ś. p. Raciborski stypendyum Gałęzowskiego na wyjazd zagranicę i pracował w laboratoryach we Wrocławiu, Monasterze, Bonn, Strassburgu i Tybindze, a wreszcie w Monachium, gdzie objął asystenturę, a w roku 1894 uzyskał doktorat filozofii. W następnym roku wezwał go dyrektor M. Treuter na Jawę do opracowania tamtejszych gatunków paproci. Po ukończeniu tej pracy przeniósł się do środkowej Jawy dla przeprowadzenia badań nad trzciną cukrową. Wyniki naukowe tych studyów zwróciły na Raciborskiego uwagę powag naukowych zagranicą, które uznały w nim pierwszorzędną siłę naukową. W roku 1898 poruczył mu rząd holenderski kierownictwo stacyi dla badań tytoniów jawajskich w Buitenzorgu na Jawie. Z zadania tego wywiązał się ś. p. Raciborski chlubnie. W ciągu pięcioletniego na Jawie i Sumatrze pobytu zaprowadził uprawę plantacyj tytoniu dla monopolu holenderskiego, a równocześnie objął kierownictwo największego na kuli ziemskiej ogrodu botanicznego w Buitenzorgu. — W tym czasie pisywał do kraju często listy do przyjaciół, w których odzwierciedlała się jego wrażliwa na piękno natury dusza i wielka kultura umysłowa, która mu pozwalała trafnie oceniać zbierane w tych warunkach wrażenia. Szereg wysoce zajmujących i barwnych z tego okresu listów ś. p. Raciborskiego zamieszczała »Nowa Reforma«, której zmarły uczony wiernym był i stałym przyjacielem, zasilając pismo nasze i później po powrocie do kraju licznemi przyczynkami swego pióra.

W roku 1903 powrócił do kraju i przyjął ofiarowaną sobie katedrę botaniki w Akademii rolniczej w Dublanach. W r. 1909 mianowany został zwyczajnym profesorem botaniki w uniwersytecie lwowskim. Na wszechnicy lwowskiej prof. Raciborski rozwinął bardzo gorliwą działalność, postawiwszy rządowi za warunek objęcia katedry, stworzenie i uposażenie instytutu biologiczno-botanicznego. Taki sam warunek z innemi jeszcze zastrzeżeniami postawił prof. Raciborski rządowi, gdy go uniwersytet Jagielloński powołał na następcę prof. Rostafińskiego. Katedrę w Krakowie przyjął dopiero po uzyskaniu odnośnych gwarancyj. Sprawa założenia instytutu doświadczalnego dla botaniki jest dziełem i zasługą ś. p. Raciborskiego i pozostanie trwałą pamiątką niezmużonych jego zabiegów. Dziś instytut ten, postawiony na stopie europejskich wymagań, jest warsztatem nauki, w którym pod okiem ś. p. prof. Raciborskiego pracował cały szereg młodych botaników, przygotowujących się do działalności naukowej.

Jako autor kilkuset prac naukowych, rozrzuconych w wydawnictwach Akademii krakowskiej i w rozlicznych publikacyach zagranicznych naukowych, ś. p. Raciborski cieszył się sławą jednego z najwybitniejszych badaczów. W zakresie badań nad paprociami, tytoniem, mchami i wodorostami, zdystansował najskrzętniejszych badaczy niemieckich. Wiele gatunków i odmian przez niego znalezionych i opisanych nazwano jego imieniem.

Jako człowiek i obywatel ś. p. prof. Raciborski był wybitnym indywidualizmem o wielkiej sile charakteru, ustalonych przekonaniach i gorącem sercu, w którem mozoł życia nie wystudził ideałów młodości. Był gorącym patryotą, który nie wysuwając się na widownię czynnego życia, w polityce krajowej lub miejskiej, brał duchowy udział we wszystkich sprawach narodowych. Pamiętne są jego kilkakrotne wycieczki do Szwajcaryi, które podejmował już w początkach wojny, aby poznać nastroje polskie za granicą i przywieźć do kraju wiadomości. Żywem i gorącem sercem śledził w toku bieżącej wojny przebieg wypadków dziejowych, wpatrzony z pełną nadzieją w ideał niepodległej Ojczyzny. Nie czując się powołanym do działania na innem polu, zabijał się pracą niezmużoną, której poświęcał po kilkanaście godzin na dobę, spędzanych w umiłowanej pracowni instytutu doświadczalnego, w ogrodzie botanicznym, który pod jego rządami dźwigał się zwolna, mimo trudności chwili, do świetnego rozkwitu — i na katedrze uniwersyteckiej lub w salach odczytowych. Ta praca, przerastająca wątłe siły organizmu, trawionego od lat chorobą płuc, podkopała jego siły. Brakło koło niego troskliwej ręki, coby roztoczyła pieczę nad samotnikiem, który dla nauki poświęcał osobiste szczęście. Przed dwoma miesiącami choroba rozwinęła się tak gwałtownie, że dla otoczenia zgasła nadzieja uratowania gasnącego życia. Wysłany do sanatoryum zakopiańskiego, zgasł tam po kilkudniowym pobycie, rozporządziwszy poprzód w przeczuciu śmierci bezcennemi swemi zbiorami botanicznemi z Jawy i Sumatry przywiezionemi, na cele naukowych instytucyj krajowych.

Cześć pamięci wielkiego uczonego i prawego syna Ojczyzny!

W. Pr.

Kronika.

Kraków, 26 marca.

Z niedzieli. Aura ostatnich dni przeczy uporczywie kalendarzowej wiośnie, doprowadzając do największej rozpaczy rolników, którzy obawiają się znacznego opóźnienia robót wiosennych, tem bardziej, iż obecnie po wsiach, »ewakuowanych« z mężczyzn, brak rąk do pracy, a następnie koni do orki. Dzień wczorajszy, apatyczny i senny, minął wśród fatalnej wprost marcowej niepogody. Przed południem mżył leniwo deszczyk, a po południu na odmianę spadł obfity śnieg i pokrył gestą warstwą gałęzie budzących się z wiosną drzew, rozmokle ulice i dachy. Wieczorem śnieżyca ustała, ustępując miejsca silnej odwilży. W mieście zabrakło dosłownie suchego miejsca, Kraków cały wkrótce stał się jedną wielką kałużą, zabłoconem miejscem kąpielowem. Woda lała się nie tylko z dachów i rynien, ale wypływała także z pod nóg, odzianych w buty podszyte, lub niecałkiem podszyte, w wojenne drewniaki, albo pamiętające jeszcze czasy lepsze lakierki. Najwyższy już czas, ażeby te roztopy skończyły się i nastała prawdziwa słoneczna wiosna.

Szaruga wczorajsza wpłynęła ujemnie na zwyczajny ruch świąteczny w mieście, a publiczność, jak zwykle wśród takiej wilgotnej aury, szukała rozrywki przeważnie w teatrach lub kawiarniach.

Pogrzeb ś. p. dra Maryana Raciborskiego, profesora botaniki w uniwersytecie Jagiellońskim, odbędzie się we środę po południu w Zakopanem.

Z powodu zgonu ś. p. dra Raciborskiego powiewają żałobne chorągwie z gmachów »Col. Novi« i Akademii Umiejętności.

Sezon operowy w Krakowie. Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo posiedzenie komisyi teatralnej, na którym przyjęto na podstawie referatu dra Rydla sprawozdanie dla Wydziału krajowego o działalności i stanie teatrów miejskich za II półrocze 1916 r.

Komisya teatralna uchwaliła urządzić sezon operowy w lecie b. r. Sezon ma się rozpocząć około 10 czerwca.

Chleb i mąka. Skargi na jakość wypiekanego chleba w Krakowie w ostatnich czasach stają się coraz częstsze. Odbiorcy żalą się, iż pieczywo jest gorzkie, lepkie, trocinowate z wierzchu spieczone i bezwarunkowo niemożliwe do jedzenia. Wiele osób zaprzestało wogóle pobierania i spożywania chleba z obawy przed chorobami żołądkowemi. — Piekarze tłomocząc się, że otrzymują bardzo lichą, różnorodną mąkę i ta okoliczność jest właściwym powodem skarg.

Dotąd nic nie słychać o staraniach w sprawie dostarczenia katolickiej ludności białej mąki z okazyi nadchodzących świąt Wielkanocnych. Mieszkańcy Lwowa już taką mąkę otrzymali, kilka miast na prowincyi również wdrożyły kroki, by białą mąkę na święta otrzymać. Prawdopodobnie i Kraków mąkę tę otrzyma.

Dodatkowe karty cukrowe dla policyi i straży skarbowej. Rozporządzenie namiestnictwa podwyższa miesięczną ilość spożycia cukru opodatkowanego dla organów żandarmeryi, policyi i straży skarbowej, pełniących służbę zewnętrzną i nocną wedle terminu, na 1½ kilograma. Dodatkową ilość cukru wolno sprzedawcom wydawać konsumentom tylko za okazaniem ważnej dodatkowej karty dla kontroli spożycia cukru i za odłączeniem odcinków karty w ilości, odpowiadającej żądanej ilości cukru. Dodatkowe karty cukrowe wydawane będą z urzędu.

O Wolę Justowską. Z powodu zamieszczonej przez nas, wedle informacyj »Czasu«, wzmianki o dewastacyi Woli Justowskiej, proszeni jesteśmy o zamieszczenie pisma następującego:

Niechętnie poruszamy publicznie niniejszą sprawę ze względu na dostojną osobę Księcia Biskupa, artykuł jednak, umieszczony w »Czasie« nr 132 z dnia 20 marca b. r., powtórzony przez inne dzienniki, zniewala nas do tego.

Nie my wyszukaliśmy w celach spekulacyjnych bawiącą za granicą sędziwą i chorobą znękaną właścicielkę pałacu książąt Czartoryskich, przeciwnie, księżna Zuzanna Czartoryska pierwsza zwróciła się do jednego z podpisanych z ofertą sprzedaży pałacu. Książę-biskup Sapieha w roku 1913 i 1914 miał wprawdzie pałac książąt Czartoryskich w swojem posiadaniu, jednak w dniu 11 grudnia 1914 r. wniósł do namiestnictwa pismo ze zrzeczeniem się darowizny i równocześnie wystosował do ówczesnego pełnomocnika ks. Zuzanny Czartoryskiej, dra Bednarskiego, adwokata w Krakowie, pismo, w którem, odnośnie do pałacu, oświadczył dosłownie: »Z dniem 1 stycznia wycofuję służbę, jaka tam jeszcze się znajduje i opuszczam tę posiadłość, zrzekając się jej definitywnie«.

Nie wiedzą, czy nie chcą wiedzieć źle poinformowane koła, że na kilkakrotne kategoryczne oświadczenia księcia-biskupa i zgodnie z jego wielokrotnem żądaniem, ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło zrzeczenie się pałacu ze strony biskupstwa krakowskiego. Nie wiedzą, czy też nie chcą wiedzieć źle poinformowane koła, że w danych warunkach, na zasadzie aktu darowizny, Bonifratrzy nie nabyli i nabyć nie mogli żadnych praw do pałacu.

Zwrot, że pod razami siekiery padają drzewa prześlicznego parku dla uzyskania drzewa opałowego, że to, co jeszcze oszczędziła straszna pustosząca wojna, staje się pastwą bezwzględnej, na nic, poza własnym interesem, nie zważającej spekulacyi — jest niewątpliwie wspaniały; każdy krytyczny czytelnik wyrobił sobie jednak chyba przekonanie, że nikt, a także i spekulant, mający własny interes na oku, nie zdecydowałby się na wycinanie kilkusetletniego parku dla uzyskania drzewa opałowego.

Alarmujące artykuły były na czasie chyba tylko dla władzy administracyjnej, która z powodów niewytłomaczonych uznała za potrzebne wmięszać się w stosunki prywatno-prawne w ten sposób, że nakazała żandarmowi miejscowemu, wachmistrzowi Sanickiemu, nie wpuszczać do pałacu obecnych właścicieli, którzy za pałac zapłacili, są wpisani w hipotece za jego właścicieli i którym pełnomocnik księżnej Czartoryskiej pałac, opuszczony przez księcia-biskupa Sapiehę, w posiadanie oddał. Z powodu powyższego zarządzenia administracyjnego wniesiono już zostały zażalenia, między innemi zażalenie telegraficzne na ręce ministra dla spraw wewnętrznych. — Tadeusz Filippi, dr Eugeniusz Nitsch, dr Stanisław Zopoth.

Konkurs na zapomogi dla rękodzielników krakowskich. Otrzymujemy z magistratu krakowskiego następujący komunikat:

Odsetki, narosłe w roku 1916 od kapitału »fundacyi c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie dla rękodzielników miasta Krakowa«, rozdzieli w roku bieżącym prezydent miasta tytułem jednorazowych zapomóg między niezamożnych rękodzielników, przynależnych do gminy miasta Krakowa, bez różnicy wyznania i obrządku.

Każdy rękodzielnik, współubiegający się o zapomogę, ma w podaniu wykazać: a) że jest rodem z Krakowa i w Krakowie prowadzi rzemiosło; b) że odznacza się moralnem i nienagannem życiem i że zapomogi potrzebuje; c) że zapomoga potrzebną mu jest: albo na pierwsze urządzenie pracowni, albo na jej rozszerzenie, albo wreszcie dla polepszenia stosunków materyalnych, sprowadzonych przez nadzwyczajne nieszczęśliwe wypadki. — Do podania należy dołączyć: a) metrykę urodzin, b) dowód przynależności do gminy miasta Krakowa, c) świadectwo moralności, d) świadectwo ubóstwa, i e) kartę przemysłową.

Podanie, wystosowane do magistratu, należy złożyć najpóźniej do dnia 10 kwietnia b. r. na ręce starszego stowarzyszenia, którego współubiegający się o zapomogę jest członkiem. Podań, wniesionych po tym terminie, albo też niezaopatrzonych w wymagane dokumenta, nie będzie się rozpatrywać.

Z Instytutu muzycznego. Wczorajszy popołudniowy koncert zgromadził w sali Instytutu, jak zwykle, liczny zastęp muzykalnej publiczności. Program, bardzo urozmaicony, przyniósł różnorodne produkcye ze wszystkich dziedzin muzyki. — Otworzył go młodziutki skrzypek, Bronisław Frühling, ze szkoły profesora Raczyńskiego koncertem Accolaya, po którym odegrał w dalszej części z wielką pewnością siebie i ładnem cieniowaniem »Preislied« Wagnera-Wilhelmy'ego i »Menuet« Beethovena, zbierając rzęsiste oklaski. Przedstawicielka fortepianu, p. Gołosińska, z klasy pani I. Łady, obudziła żywe zajęcie odegraniem »Menueta« Stavenhagena i »Preludyum «Hellera. — Klasa profesora Warmuta pochwaliła się bardzo uzdolnioną panną K. Hofmanówną, która zaprezentowała rzadkiej piękności i siły głos. Zarówno w aryi z »Mefista« Boity, jak w pieśniach Karłowicza i Żeleńskiego, głos ten brzmiał pełnią tonu i barwy, dając świadectwo wybornej szkole mistrza. Okrasą interesującej produkcyi była deklamacya panny Pomian ze szkoły dramatycznej K. Gabryelskiego. Akompaniament fortepianowy rozdzieliły między siebie panie Umlaufowa i Fryziówna, jedna z najzdolniejszych uczenic Instytutu.

Z kraju.

Przywrócenie połączenia z Krynicą. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Od 15 listopada 1916 roku wstrzymany ruch osobowy i towarowy na linii kolei lokalnej: Muszyna-Krynica zostanie z dniem 1 kwietnia 1917 roku na nowo podjęty. Rozkłady jazdy pociągów pociągów osobowych, które będą od tego dnia na linii Muszyna—Krynica codziennie kursowały, uwidocznione są w ściennym rozkładzie jazdy, ważnym od 1 maja b. r.

Odznaczenie burmistrza miasta Śniatyna. Jak nam donoszą, cesarz postanowieniem z dnia 22 grudnia 1916 roku odznaczył burmistrza miasta Śniatyna, p. Michała Niemczewskiego, krzyżem wojennym za zasługi cywilne.

„Gorączka naftowa" w zagłębiu borysławskiem. Jak donoszą do lwowskiego »Wieku Nowego«, w ostatnich czasach w galicyjskiem zagłębiu naftowem ogromnie się wzmógł ruch naftowy przez rozpoczynanie nowych wierceń w okolicy Borysławia, Tustanowic, Mirażnicy i na całym brzegu podkarpacia, jak: Ropienka, Klimkówka, Bóbrka, Potok i t. d. Zapotrzebowanie produktów ziemnych doprowadziło cenę tego surowca do niebywałych cen, bo do 4.500 K za jedną cysternę, to jest 10.000 kilogramów. Zawierucha wojenna przeważnie przyczynia się do tej »gorączki naftowej«, którą utrudnia bardzo brak sił fachowych, dlatego też urząd górniczy okręgowy co pewien czas zwołuje komisyę, celem badania uzdolnienia kandydatów na wiertaczy i na technicznych kierowników ruchu.

Gminny handel zamienny we Lwowie. Dla zdobycia od włościan z okolicy Lwowa różnych produktów wiejskich, gmina lwowska wprowadziła na lwowskich rogatkach instytucyę gminną dla handlu zamiennego. Od dnia 15 b. m. zorganizowano ją w ten sposób, że hale wymienne zamieniono na sklepy, w których włościanie nabywają za gotówkę potrzebne im artykuły, a mianowicie: sól, mydło, świece, zapałki, a nawet naftę po cenach zniżonych, jednak pod warunkiem, że równocześnie przy zakupnie powyższych artykułów zaofiarują na sprzedaż artykuły spożywcze własnej produkcyi, a w szczególności: jaja, masło po cenach, wyszczególnionych w specyalnej taryfie. N. p. jaja odstępują włościanie po 20 h za sztukę, 1 kilogram masła 11 K 50 h i t. d. Każdy włościanin producent przy zakupnie artykułów musi równocześnie odsprzedać co najmniej 5 jaj, do 5 K, 10 jaj lub 25 dekagramów masła, powyżej 5 K co najmniej 15 jaj lub 50 dekagramów masła lub sera.

W czasie trwania handlu wymiennego, odesłano dla aprowizacyi miasta około 5.000 jaj.

Sklepy aprowizacyjne urządzono na razie na rogatkach: żółkiewskiej, łyczakowskiej, sichowskiej i gródeckiej.

Z Królestwa Polskiego.

Szkolnictwo polskie a Rada Stanu. Z Warszawy telegrafują do „Dziennika Narodowego": W kołach zbliżonych do Rady Stanu uchodzi za pewne, że szkolnictwo polskie przejdzie niebawem całkowicie pod zarząd Rady Stanu. Inne dziedziny gospodarki krajowej będą również stopniowo przez Radę Stanu przejmowane.

Wyrok na ojca, który zabił troje dzieci. Z Warszawy donoszą: W dniu 23 b. m. odbyła się przed tutejszym sądem kryminalnym rozprawa przeciw stróżowi Wojciechowi Skalskiemu, który w dniu 16 stycznia zamordował siekierą troje swoich dzieci: 9-letnią Mieczysławę, 3-letnią Janinę i półtora-roczną Stasię. Oskarżony usiłował po dokonaniu rozpaczliwego czynu powiesić się, ale mu się to nie udało. Sprawia wrażenie człowieka kompletnie wynędzniałego i apatycznego. Pośrednią przyczyną rozpaczliwego kroku Skalskiego była nędza. Po wysłuchaniu opinii rzeczoznawcy dra Juliana Ochorowicza, który wykazywał, że oskarżony popełnił mord pod wpływem „myśli opętańczej" — sąd wydał wyrok uniewinniający Skalskiego i nakazał oddać go do domu zdrowia. Skazany wysłuchał wyroku obojętnie.

Występy Solskiego w Łodzi. Z Łodzi piszą do „Kuryera polskiego": Znakomity artysta Ludwik Solski występuje gościnnie w teatrze polskim w Łodzi. Występy jego cieszą się niebywałem powodzeniem artystycznem i wielką frekwencyą publiczności. P. Solski grał w „Złotej czaszce" Słowackiego, w „Dożywociu" Fredry, w egzotycznej kreacyi „Mandaryna Wu" i „Złotem Runie" Przybyszewskiego. Sprawozdawca „Kuryera Łódzkiego" zaznacza o tych występach, że „postacie tworzone przez Solskiego pozostają w pamięci, jak wizye promienne. Wogóle występy p. Solskiego w Łodzi przyczyniają się bardzo do podniesienia artystycznego poziomu naszego życia na prowincyi".

Na fundusz stypendyjny im. Winkowskiego złożyli z okazyi imienin swego dyrektora uczniowie 40 koron, a grono nauczycielskie 106 koron. Składki na fundusz powyższy zbiera imieniem grona prof. dr Antoni Horbowski (ul. Smoleńska 26, lub gimn. V.), na którego ręce powyższa kwota złożona.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Program wykładów na tydzień bieżący: Poniedziałek, prof. Olszewski: »Historya malarstwa«; wtorek, dr Szyjkowski: »Arcydzieła dramaturgii francuskiej« (Jan Racine); środa, dr Kopera: »Architektura włoska XVI wieku« (z obrazami świetlnymi); czwartek, dr Szyjkowski: »Arcydzieła dramaturgii francuskiej«; piątek, prof. Lewenberg: »Ustrój polityczny i społeczny wieków średnich i wpływ jego na powstanie polifonii«; niedziela, o godzinie 11 przed południem, prof. Błotnicki: »Ubiory rzymskie«; o godzinie 6 wieczorem, redaktor Prokesch: »Kaligula« Rostworowskiego. — Wykłady w dnie powszednie odbywają się o godzinie 6 wieczorem. Wstęp 1 K, dla młodzieży 40 h.

Kino „Opieka" (ul. Zielona 17). Od wtorku do czwartku dnia 29 marca 1917 roku wyświetlanym będzie wspaniały historyczny film, „Spartacus", oswobodziciel niewolników, zdjęcie to, które z wytężeniem nadzwyczajnej pracy i wielkimi kosztami przeprowadzonem zostało, należy do najlepszych tego rodzaju, w którym tysiące osób uczestniczy. Ponadto najświeższe zdjęcia z placu boju, wspaniałe zdjęcia z natury i bardzo komiczna komedyjka: „Co za wiele, to niezdrowo". Artystyczna orkiestra wojskowa ze współudziałem harfy uprzyjemnia pobyt w tym pierwszorzędnym przedsiębiorstwie, którego cały dochód przeznaczony na inwalidów wojskowych.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 27 b. m.: »Moralność pani Dulskiej« G. Zapolskiej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 28 b. m.: Wieczór Niny Dolli.

Powrót zakładników galicyjskich.

»Dziennik Kijowski« z 2 marca potwierdza doniesienie »Gazety Polskiej« co do zamierzonego przez Rosyę uwolnienia zakładników galicyjskich. »Dziennik Kijowski« pisze:

Wymiana jeńców cywilnych pomiędzy Rosyą i Austryą postępuje w dalszym ciągu. Jak donosiliśmy już, uzyskali pozwolenie do powrotu do Austryi poseł do parlamentu austryackiego p. Ernest Breiter z żoną i p. Edgar Schnell, który jednak z powodu omyłki w imieniu, mianowicie pertraktacye były prowadzone o Witolda, aż do wyjaśnienia omyłki nie będzie mógł wyjechać. Dalej zgodziła się Rosya na wyjazd zakładników Rusinów galicyjskich ks. Cegielskiego i Spirydyona Bańkowskiego, radcy magistratu lwowskiego, a jak doniesiono w ostatnich dniach pozwolenie takie otrzymali także zakładnicy ks. Sopuch, superyor zgromadzenia OO. Jezuitów we Lwowie i dr Aleksander Czołowski dyrektor lwowskiego archiwum miejskiego.

»Dziennik Kijowski« z marca zamieszcza, jak już donieśliśmy, dodatkowo, także i nazwisko radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Romana Lewickiego na liście osób, przeznaczonych do wymiany.

W wiedeńskich kołach ukraińskich wyrażają przypuszczenie, że skutkiem nowych stosunków w Rosyi poprawi się los metropolity hr. Andrzeja Szeptyckiego.

Zimmermann w sprawie litewskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 marca.

Dnia 25 bm., jak się Biuro Wolffa dowiaduje, sekretarz stanu spraw zagranicznych Zimmermann **przyjął przed kilku dniami deputacyę** Litwinów z zajętego obszaru. Sekretarz stanu wysłuchał życzeń, przedłożonych przez delegacyę i podczas rozmowy zapewnił, że **rząd cesarski odnosi się do ludności litewskiej z największą życzliwością, oraz że przy zawieraniu pokoju okaże pełną uczynność dla jej uzyskania szerokiego samorządu.**

Rewolucya w Rosyi.

Prowizoryczny rząd o finansach państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 26 marca.

Pet. ag. tel. donosi.

Ogłoszenie prowizorycznego rządu podaje: **Ponieważ wstrząśnienie podstawami naszego gospodarstwa społecznego podczas wojny może przynieść krajowi nieskończone nieuleczalne nieszczęście, oświadcza rząd prowizoryczny, że sumiennie i bez uchylania się wypełni wszelkie zobowiązania pieniężne, zaciągnięte przez dawny rząd, mianowicie opłaty procentów, umorzenia długów państwowych, wypełnienie umów z kołami handlowemi i przemysłowemi, wypłatę poborów i rent ubezpieczeniowych urzędnikom itd. Tak samo, jak dotychczas, należą do dochodów wszelkie podatki, płatności, cła itp., aż do zarządzenia zmiany na podstawie nowych ustaw. Rząd zaleca władzom państwowym największą oszczędność w użytkowaniu pieniędzy państwowych i w tym celu ustali skuteczny dozór. Ponieważ wojna powoduje olbrzymie specyalne koszta, rząd nie będzie mógł ominąć podwyższenia kilku podatków, ale nowy system podatkowy, który opracowuje ministerstwo skarbu, będzie uwzględniał wszystkie ciężary odpowiednio do zdolności finansowej różnych klas opodatkowanych.**

Dymisya w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 26 marca.

(Biuro Reutera). W. książę Mikołaj został usunięty z stanowiska naczelnego wodza. Generał Aleksiejew objął to stanowisko aż do zamianowania następcy.

Niemieccy socyaliści Austryi do socyalistów rosyjskich.

Wiedeń, 26 marca.

„Arbeiter Ztg" donosi:

Na odbytem we czwartek posiedzeniu prezydyum niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi uchwalono enuncyacyę, która walczącym proletaryuszom Rosyi ma być zakomunikowana za pośrednictwem międzynarodowego biura socyalistycznego. Brzmienia enuncyacyi teraz ogłosić nie możemy, bo cenzura na razie na to nie pozwala.

Wojna.

Ostatnie doniesienia z frontu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 marca.

(Biuro Wolffa). Dnia 25 marca wieczorem: **Na zachodzie żywa działalność bojowa w kącie między Somme i kanałem Crozat.**

Ze wschodu i frontu macedońskiego nie doniesiono nic szczególnego.

Ofenzywa na włoskim froncie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 26 marca.

Włoskie pisma zajmują się dalej austryacko-**węgierską ofenzywą, która ich zdaniem, na włoskim froncie jest prawdopodobną.**

Akcya łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: W ciągu miesiąca marca zatopiły nasze łodzie podwodne prócz podanych strat w okrętach, **w ostatnich dniach 25 parowców, 14 żaglowców, 37 okrętów rybackich o ogólnej pojemności 80.000 ton rej. brutto.** Dalej zniszczyła jedna z naszych łodzi podwodnych dnia 9 bm strzałami działowymi w kanale **angielski dwupokładowiec.** Na tych okrętach według dotychczasowych informacyj zniszczono między innemi **34.000 ton węgla przeważnie dla Francyi, 3.000 ton oliwy do palenia, 3.300 ton rudy, 3.300 ton zboża, 9.900 ton środków spożywczych prócz zatopionych na okrętach rybackich ryb.**

Ameryka wobec wojny.

Kopenhaga, 26 marca.

„Times" donoszą z Waszyngtonu:

Na zebraniu Kongresu w dniu 2 kwietnia prezydent Wilson uczyni jakiś krok dla stwierdzenia, że pomiędzy Ameryką a Niemcami istnieje stan wojenny. Jak się zdaje, obie Izby Kongresu stwierdzą istnienie stanu wojennego i uchwalą 500 milionów dolarów na obronę Stanów Zjednoczonych. Opozycya ze strony zwolenników pokoju **nie jest prawdopodobna.**

Stany zachodnie nie są usposobione wojowniczo, mimo to poprą Wilsona, podobnie jak stany południowe. Ameryka ma nie tylko wielką armię, ale także część swojej floty oddać na usługi koalicyi.

Atoli zamiary rządu waszyngtońskiego są ostatecznie tajemnicą. Prasa paryska twierdzi, że gabinet amerykański podziela w zupełności zapatrywania Wilsona, **pragnie tylko uniknąć bezgranicznych zbrojeń.** Głównie ma być broniona żegluga amerykańska i państw neutralnych. Ameryka chce przedewszystkiem zwalczać łodzie podwodne.

Samoistna akcya Ameryki.

Genewa, 26 marca.

Agencya Havasa donosi:

Projekt wspólnej akcyi Stanów Zjednoczonych i koalicyi przeciwko wojnie łodziami podwodnemi jest już wypracowany. Żaden z członków gabinetu amerykańskiego nie jest za tem, ażeby Stany Zjednoczone przystąpiły do konwencyi londyńskiej o wspólnem zawieraniu pokoju. Akcya Ameryki będzie samoistną, aczkolwiek zachowa łączność z akcyą angielską i francuską.

Milionowa armia amerykańska.

Berlin, 26 marca.

„Berliner Tageblatt" donosi z Hagi:

„Handelsbladed" donosi z Londynu, że wedle wiadomości, które tam otrzymano z Waszyngtonu, rząd Stanów Zjednoczonych czyni wysiłki, **ażeby wystawić i wysłać do Europy 1,500.000 wojska.** Przedewszystkiem ma rząd zwerbować 500.000 ochotników, zmobilizować 400.000 milicyi, a wreszcie podwyższyć stan liczebny armii do 250.000 ludzi.

Kiedy będzie pokój?

(Telefonem).

Budapeszt, 26 marca.

»A Vilag« donosi z Zurychu: »Zürcher Post« donosi, że kilku włoskich deputowanych oświadczyło, iż **rewolucya rosyjska jest znakiem bliskiego pokoju.**

Dzienniki donoszą z Francyi, że i tam panuje przekonanie, iż **pokój będzie w lecie zawarty.**

Demonstracye w Medyolanie.

Lugano, 26 marca.

Podróżni, przybywający z Włoch, opowiadają, że w dniach 17 i 18 b. m. odbywały się w Medyolanie **tłumne demonstracye na rzecz pokoju.** Robotnicy urządzali pochody po ulicach.

O żywność w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 26 marca.

»N. R. Courant« donosi z Londynu:

Wczoraj omawiano w Izbie gmin ponownie kwestyę **środków żywności.** Niesmak wywołało doniesienie kontrolora urzędu aprowizacyjnego, lorda Devonporta, że policya otrzymała polecenie **przeprowadzenia rewizyj domowych** u osób, podejrzanych o gromadzenie środków żywności.

Amsterdam, 26 marca.

»Allg. Handelsblad« donosi z Londynu, że pierwszy raz od czasu wojny krymskiej **podskoczyła w Anglii cena chleba** na jeden szyling za 4-funtowy bochenek. Obawiają się, że zachodzi brak środków żywności.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.